

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —  
Z dostawą do domu . kor. 12 —  
Na prowincji mies. . kor. 12 —  
CENY OGŁOSZEŃ:  
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.  
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.  
Pod kroniką wiersz . . . . 4 K.  
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.  
Adres Redakcji i Administracji:  
Lwów, ul. Sykulska 1. 21.  
Cena numeru pojedynczego:  
**60 hal.**

## Przegrana prawicy sejmowej.

Reforma rolna w Sejmie uchwalona, na podstawie wniosków przedłożonych przez stronnictwa chłopskie, a popartych przez skrajną lewicę sejmową. Po gwałtownych walkach, które Sejm rozdarł na dwa wrogie obozy przysłała do skutku ustawa głęboko wnikać w ustrój społeczny naszego państwa.

Gdy uchwalona reforma rolna, przekazująca lasy państwu a ziemię chłopu, wejdzie w życie, zmieni się radykalnie struktura naszego społeczeństwa.

Zniknie bezpowrotnie z naszego życia szlagon, obszarnek, magnat i dziedzicznie obciążony dandy i próżniak, który posiadaniem majątkiem narodu wśród obcych frymarczył i równocześnie temu narodowi na przodownika się narzucał.

Uchwalona reforma rolna nie pozwala posiadać więcej niż trzysta kilkadziesiąt morgów ziemi (wyjątkowo 700 morgów). Oznacza to grób magnackich fortun.

Chociaż uchwalona reforma rolna nie odpowiada socjalistycznym poglądom, posłowie socjalistyczni poparli ją całą swoją siłą, przy głosowaniu nie brakło jednego głosu polskiej klasy pracującej. Poparli ją, aby wzmocnić walczący o swój warsztat pracy — o ziemię — obóz ludu wiejskiego. Poparli tę reformę rolną dlatego, bo wydziera ona ziemię z rąk pasożytów, aby ją oddać tym, którzy ją swą pracą uświęca i swym potem zleja.

I tylko dzięki wytrwałemu i bezwzględnemu poparciu reprezentantów klasy pracującej ta wielka i brzemienna w następstwa reforma rolna dochodzi do skutku, chłopci sami w tym Sejmie nie mieli dość siły, aby ją przeprowadzić. Bo jeden w Polsce jest obóz, który chce ją stworzyć potężną i wielką, Polskę na masach ludowych opartą.

Ciężką i zjadliwą była walka o tę pierwszą w Polsce reformę społeczną. Z całą zaciętością przeciwstawiła się jej reakcyjna prawica i do ostatka walczyła, nie cofając się nawet przed widmem rozpętania bratobójczej walki w całym kraju.

I walka w Sejmie była tak zjadliwa, choć wśród posłów prawicy mało jest rdzennych obszarneków, byli tylko ich nieustępliwi najmici.

Jak wiadomo, w Kongresówce każdy obszarnek obłożył się wysokim podatkiem na koszt wyborcze, aby zapewnić zwycięstwo narodowym kandydatom. Ci narodowi posłowie w wielkiej ilości za „pańskie” wybrani pieniądze, dziś siedzą na prawicy i wytrwale płacą dług wierności.

Reforma rolna była próbą siły dwóch wrogich sobie obozów, jednym głosem większości zwyciężył obóz ludowy. Prawica poniosła klęskę, bo sprowokowała chłopów, brutalnie ich kopnęła i woli swej przeprowadzić nie potrafiła, przezco miejmy nadzieję na zawsze wytrąciła sobie możliwość objęcia władzy w Polsce.

I ta pierwsza, nie przypadkowa klęska prawej, reakcyjnej strony Sejmu, nie może być ostatnią, jeżeli Polska w myśl wielkich ideałów ludowych ma być zbudowana.

**Popierajcie Polską Poż. Państw!**

## Dalsze sukcesy wojsk polskich na Polesiu i Litwie.

### Komunikat sztabu generalnego:

dnia 11 lipca br.

**Front galicyjsko-wołyński:** Na całym froncie nie było poważniejszych wydarzeń. Na ogół spokojnie.

**Front poleski:** Nieprzyjacieli, wyparty z Łuninca, cofa się na zachód. W pościgu zdobyto pod Dawidgródkiem statek pancerny. Stacja Łuniniec i miejscowość są silnie zniszczone.

**Front litewsko-białoruski:** W odcinku północnym w rejonie Czyżna nieprzyjacieli zaskoczony skoncentrowanym wypadem, został roz-

prószony. Zdobyto 18-centymetrowe działo, 7 karabinów maszynowych i wzięto 100 jeńców.

W zast. szefa sztabu generalnego  
Haller pułkownik.

### Wieści o zajęciu Tarnopola.

WARSZAWA 9. lipca. Pisma warszawskie donoszą: Według prywatnych informacji krakowskiego korespondenta warszawskiego biura korespondencyjnego, Tarnopol zajęty został przez nasze wojsko.

## Dalszy transport wojsk Hallera.

OSTRÓW. (Pat. 11 lipca noc). Transporty armii Hallera wedle Gazety Ostrowskiej\* podjęte zostały na nowo onegdaj, a wczoraj przyjechał pociąg wojskowy armii Hallera z amunicją i artylerią.

## Blokada Niemiec zniesiona.

PARYŻ. Dziś, w piątek, mocarstwa sprzymierzone i sojusznice zniosły dotychczasową blokadę Niemiec. Zniesione będą również ograniczenia handlowe, komunikacyjne i pocztowe. Do Niemiec wyjeżdża kilka komisji, które w różnych częściach Niemiec czuwać mają nad dopełnieniem warunków pokoju.

WIEDEŃ. B. K. z Paryża (Pat 11 lipca noc).

Prezydent niemieckiej delegacji pokojowej Haniel wręczył za pośrednictwem p. br. Leranera Najwyższej Radzie sprzymierzonych oficjalną notyfikację ratyfikowania traktatu pokojowego przez Niemcy i wyraził przy tej sposobności nadzieję, że blokada zostanie natychmiast zniesiona i że jeńcy niemieccy zostaną bezwzględnie odesłani do ojczyzny.

## Deputacja miasta Lwowa w Sejmie.

WARSZAWA, 11 lipca, noc. (Pat.). Dzienniki warszawskie donoszą: U władz centralnych interweniowała dzisiaj reprezentacja miasta Lwowa z prezydentem Neumanem na czele. Deputacja wniosła do Sejmu memoriał, zajmujący się przyszłością miasta Lwowa. Deputacja ma na celu zainteresować rząd

i sfery decydujące problematami gospodarczymi i ekonomicznymi miasta Lwowa, a głównie rolą tego miasta, jaką miałoby odegrać w handlowym ruchu transportowym. Na razie deputacja prosiła o ułatwienia komunikacyjne i spełnienie żądań ekonomicznych miasta.

### Depesze.

Pomocnicy kancelaryjni — urzędnikami.

WARSZAWA, 11 lipca, noc. (Pat.). „Monitor Polski” ogłasza rozporządzenie o zamianowaniu urzędnikami kancelaryjnymi oficyantów i oficyantek na obszarze byłego zaboru austriackiego.

Nowy atak na Piotrogród?

WIEDEŃ, 11 lipca, noc. (Pat.). Z Amsterdamu. Jak się dowiaduje biuro prasowe, Rada pięciu zaakceptowała plan wspólnego ataku wojsk chińskich i Koczaka na Piotrogród.

Kolonizacja żydowska w zachodniej Ameryce.

WIEDEŃ. Donoszą z Londynu, że w Nowym Jorku powstało towarzystwo kolonizacyjne, mające na celu uregulowanie emigracji z Rosji i Polski. Rokowania z rządem amerykańskim, w sprawie uzyskania ziemi pod kolonizację, są w toku i przypuszczalnie przyniosą dobre rezultaty.

Ponad 750.000 zniszczonych domów w Polsce.

Komisja amerykańskiego Czerwonego Krzyża przeprowadziła ankietę w Polsce, aby się dowiedzieć, jak się przedstawia problem rekonstrukcji. Skonstatowano, że podczas wojny uległo zniszczeniu ponad 750.000 domów w Polsce. Odbudowa ich będzie połączona z tem większymi trudnościami, że Polska nie otrzyma żadnego odszkodowania wojennego.

Likwidacja fabryk Kruppa.

„Local Anzeiger” donosi, że ma nastąpić likwidacja fabryk Kruppa (największych w Niemczech fabryk broni przed i podczas wojny) z powodu ciężkiego położenia, w jakim przedsiębiorstwo się znalazło, nie mogąc kontynuować eksploatacji, która obecnie prowadzi do ruiny.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy wydatki wynosiły ponad 3 miliony marek, podczas kiedy produkcyja przyniosła tylko 300.000 marek.



## Jad wojny tkwi jeszcze w krwi.

Nie dziwimy się, spotykając w burżuazyjnej prasie niemieckiej wszelkich odcieni, nienawiści, techniczne artykuły, skierowane przeciw młodej niepodległości Polski i jej uprawnionym państwowym aspiracjom. Przyzwyczajaliśmy się do kłamliwych zaprzeczeń naszych praw do oszczerstw i insynuacji, które od czasu naszego zamartwychpowstania obrzuca nas kapitalistyczno-burżuazyjna prasa Austrii i Niemiec. Lecz doznajemy przykrego zdziwienia, słysząc, że do chóru tych nienawistnych nam głosów przyłącza się także głos ludzi z obozu, który na czerwonym sztandarze swoim wypisał bezwzględna sprawiedliwość dla wszystkich, uznanie praw każdego narodu do bytu pełnego i niepodległego. Odezwały się już od żądań sprawiedliwego i bezstronnego traktowania nas ze strony socjalistów-Rzeszy niemieckiej, którzy (mamy na myśli tak zw. „Scheidemannowców”, socjalistów większości) pociągnięci od czasu wojny rozkiełznanym wybuchem szowinizmu narodowego, szli ręką w rękę z rządem i wobec gwałconych przez militarystów praw bezbronnych narodowości nie umieli zdobyć się na słowo protestu, milczeniem aprobując wszystkie krwawe krzywdy, pod którymi cierpieły w ciągu wojny ludy, prawem miecza poddane władzy junkrów i żołnierzy niemieckich, aprobując haniebny, urągający poczuciu ludzkości traktat brzeski i bukareszteński.

W przeciwieństwie do socjalistów Rzeszy, socjaliści niemiecko-austriaccy zajmowali przez ciąg wojny śmiało i zdecydowanie stanowisko, występując zawsze, o ile to w ówczesnych stosunkach było możliwe, w obronie wszystkich krzywdzonych i gnębionych. Organ ich „Arbeiter Zeitung” był w tych ponurych czasach jedynym organem Austrii, który podnosił głos protestu, który piętnował zbrodnie sołdateski i biurokracji, który przestrzegał przed gwałceniem najpierwotniejszych praw ludzkości. „Arbeiter Zeitung” nie szła na lep imperialistycznych hasel, nie upajała się tryumfami miecza niemieckiego, nie milczała wobec szalejącej orgii przemocy, która wyciskała krew i ostatek mienia z ludów jej podwładnych.

Z tem większym tedy, przykrem zdziwieniem skonstatować musimy obecnie fakt, że socjaliści Austrii niemieckiej pod wpływem katastrofy germanizmu zatracili właściwą miarę bezstronnego sądu w ocenie wypadków i zdarzeń, które się dokonały. Oto, co czytamy w jednym z ostatnich numerów:

„Jest to bezprzykładne w historii, aby małe ludy mogły w takim rozmiarze zaspokoić swe żądze władzy. Pasożyci zwycięstwa koalicyi, do którego poważnie się nie przyczynili, mogli Czesi i Polacy ukształtować swe państwa według własnych, najbardziej wybujałych życzeń. Dla ich korzyści przełamano na wszystkich punktach zasadę samostanowienia o sobie, miliony Niemców i Rusinów wcielono do ich państw. Dla ich korzyści ukształtowano tak sztuczne twory jak wolne miasto Gdańsk i czeskie prawo portowe w Hamburgu, nakreślono granice, urągające wszystkim etnograficznym i geograficznym warunkom.

Utworzono te dwa państwa w myśl życzeń imperializmu, który te małe ludy (?) niebezpiecznie łudzi co do ich siły; równocześnie postawiono je jako stróżów na rubieżach niemieckiego narodu (całkiem słusznie — Red.)

O ile w odniesieniu do Czechów uwagi te mają pewną rację, o tyle w stosunku do Polski są krzywdzącą niesprawiedliwością. Więc tak dalece zaślepia socjalistów austriackich ból z powodu klęski rasy germańskiej, że odebranie Poznańskiego Niemcom (bo co do Górnego Śląska będzie rozstrzygał plebiscyt) uważają za urąganie — prawom narodowościowym? że wydaje im się sprawiedliwe, gdyby miliony Polaków, od wieków na swej ziemi osiadłych, pozostało pod władzą Prus, które ten lud i te ziemie zrabowały przed przeszło wiekiem?

Jakże lekceważąco brzmi nazwanie nas „małym ludem”! Jakże niezrozumienie naszej przeszłości, naszej etnograficznej i kulturalnej różnorodności! Jakże wrogie stanowisko wobec naszej niepodległości!

Nie tego mogliśmy się spodziewać od współbojowników wolnościowej myśli świata. Zaiste, wojna nie tylko ruinami pokryła ziemię, wycisnęła ona także złowrogi piętno na duchu ludzkości. Wyjałowiała tę glebę, na której wzrastają kwiaty najszlachetniejszych ideałów ludzkich. Bracia, jednocząc się dawniej poprzez państwowe granice wspólnotą celów ogólnoludzkich, uczynili obcymi sobie.

Lecz wierzyć trzeba, że ten jad, który dotąd w żyłach ludzkości krąży, z wolna się wypali. Dzieło socjalizmu, zahamowane w swym rozwoju, spaczone w ciągu wojny w swej budowie, stanie się znowu tą siłą, która skupi najlepsze duchy na obszarze świata do wspólnej walki o prawa pracy i radość życia.

### Sprawa Śląska Cieszyńskiego w Sejmie.

WARSZAWA. 11 lipca. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po głosowaniu nad § 6 ustawy o reformie rolnej Marszałek wyraził radość, że ostatni punkt sprawy załatwiono w spokoju i bez ubliżenia godności Sejmu, którego obrady — jak się obawiał — wstrząsną podstawami Rzeczypospolitej.

P. Rudnicki przedłożył wniosek, domagający się od rządu możliwie rychłego opracowania i przedłożenia Sejmowi projektu

ustawy przemysłowej dla całej Polski.

Ustawa ta niezależnie od całokształtu ustawodawstwa przemysłowego powinna objąć ustrój organizacyjny rzemiosł i przemysłu domowego jako wymagających dla swego rozwoju odrębnych warunków.

Wniosek przyjęto.

Z kolei obradował Sejm nad sprawozdaniem komisji przemysłowo-handlowej w sprawie nagłego wniosku p. Arciszewskiego i tow.

o natychmiastowe wprowadzenie trzech zmian robotników w kopalniach Zagłębia dąbrowskiego.

Rezolucję komisji przyjęto.

Dalej odczytano wniosek nagły pp. Bobka, Kantora, Kunickiego, Junga i tow. w sprawie ostatecznego

uregulowania prawnopolitycznego stosunku Śląska cieszyńskiego do Polski.

Wniosek ten opiewa:

„Wzywam się rząd aby:

1) usilnie dążyć do natychmiastowego wykonania warunku umowy paryskiej z 31 stycznia br. (względnie 3 lutego br.), według którego rząd Republiki czesko-słowackiej obowiązany jest do oddania Radzie narodowej Księstwa cieszyńskiego całej administracji cywilnej aż poza granice jakie oznaczone były umową czesko-polską z 5 listopada 1918;

2) zażądać od rządu Republiki czesko-słowackiej bezzwłocznego cofnięcia bezprawnie zaprowadzonego dla całego terytorium Księstwa cieszyńskiego stanu wyjątkowego, sądów doraźnych i przymusowego poboru do wojska czesko-słowackiego także obywateli państwa polskiego;

3) zabezpieczyć obywatelom państwa polskiego swobodny ruch oraz bezpieczeństwo osoby i mienia na całym obszarze Księstwa cieszyńskiego; aby w tym celu kategorycznie zażądać od władz cywilnych i wojskowych czesko-słowackich zaprzestania wszelkich rewizji, aresztowa-

nia i prześladowań narodowości polskiej ze względów politycznych, oraz zaprzestania jakichkolwiek rewizji i konfiskat majątków obywateli polskich, a zwłaszcza bezprawnego stemplowania pieniędzy i książeczek oszczędnościowych albo potrącania na rzecz skarbu czeskiego przy sposobności zmiany waluty;

4) wobec faktu zaprowadzenia przez rząd czesko-słowacki jednostronnie i podstępnie a zatem także bezprawnie przymusowego zarządu kolei koszycko-bogumińskiej, zabezpieczyć prawo państwa polskiego do części tej kolei, przebiegającej przez terytorium bezsprzecznie polskie na przestrzeni od Bogumina do Czaczy;

Pod względem formalnym prosimy o przydzielenie tego wniosku nagłego do komisji dla spraw zagranicznych — z wezwaniem, aby sprawozdanie o nim przedłożyła Sejmowi w przeciągu tygodnia”.

Przemawiali w tej sprawie pp. Kantor i ks. Londzin.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następane posiedzenie w piątek o godz. 10 przedpoł.

### Dyskusja sejmowa w sprawie bezrobotnych i zająć z 3 i 4 lipca.

WARSZAWA. (Pat.) 11 lipca, noc. Sejm na dzisiejszym posiedzeniu przyjął bez dyskusji w w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie stosunków służbowych urzędników państwowych podczas pełnienia służby wojskowej.

Nastąpiła rozprawa nad punktami 2, 3 i 4 porządku dziennego, dotyczą one robót publicznych i zająć w dniach 3 i 4 bm. w Warszawie, walki z bezrobociem, sprawozdania komisji robót publicznych i komisji wodnej.

P. Skulski oświadcza, że dotychczasowa organizacja robót publicznych mijają się z celem zadaniem, do jakich ją państwo powołało.

P. Ziemięcki uważa odpowiedź ministra spraw wewn. na interpelację

w sprawie bezrobotnych

za niedostateczną. Mówca nie zaprzecza udziału partii komunistycznej, lecz zdaniem jego nie można smutnych zająć zwalać wyłącznie na działalność agitatorów, bo oni nie zdołaliby tego uczynić, gdyby nie istniało głębokie podłoże dla tych zająć. Roboty publiczne muszą być zorganizowane, a żądanie robotników co do podwyższenia płac uwzględnione,

gdyż głównie hasła ekonomiczne popchnęły tłum do manifestacji.

Funkcjonariusze policji nie zachowali się tak, żeby zasłużyli na uznanie ministra. Mówca stawia wniosek, wzywający rząd, aby wdrożył najsurowsze dochodzenia co do zachowania się policji, i winnych ukarał, aby zabezpieczył byt rodzinom zabitych i rannych i wziął na siebie koszt leczenia rannych.

Sprawozdawca komisji ochrony pracy poseł Ziemięcki domaga się przedłożenia

ogólnego planu zwalczania bezrobocia.

Wobec tego, że Sejm rozpocznie niebawem ferie, stawia się rządowi termin pięciodniowy, aby sprawę, którą oddawna rozpatruje, przedłożył z wnioskiem obejmującym całokształt zamierzonej akcji.

P. Marylski krytykuje ostro działalność ministerstwa robót publ.

Minister robót publ. Pruchnik oświadcza, że zarzuty p. Marylskiego pochodzą niezawodnie od tych inżynierów, których jest pełno w ministerstwie, o których się mówi, że są uniwersalni, a o których nie wiadomo, czy i jakie posiadają szkoły. Właśnie zasługą ministra jest to, że tych ludzi poczęło ministerstwo usuwać. Oni to wprowadzili bezład w robotach, a usunięci z urzędu ogłaszają, że to jest powodem chaosu w robotach publicznych.

Minister nie wyklucza możliwości błędów tu i tam, w końcu oświadcza, że plany ministerstwa robót są już opracowane nie tylko dla Warszawy, ale także dla Królestwa i Galicji

Druki na spisywanie szkód powst. wskutek wojny polsko-rusk.

do nabycia

w drukarni IGN. JAEGERA  
Lwów, ulica Sykstuska 1. 33



P. Tomczak czyni zarzut, że minister nie dopilnował potrzebnych zarządzeń i nie zdołał przeciwdziałać akcyi komunistów, która wzrosła pod osłoną tego stanu rzeczy. Stan wyjątkowy kompromituje rząd w oczach opinii publicznej i w oczach Europy. Mówca czyni policję odpowiedzialną za przelanie krwi w zaciśnięciach warszawskich.

Minister spraw wewn. Wojciechowski omawia szczegółowo przebieg zajść w Warszawie, uprzedzając Izbie groźną sytuację i ciężkie zadanie policji, która małymi siłami, jakie miała do rozporządzenia, zdołała z małemi względnie ofiarami udaremnić zamierzoną akcyę. Ale cel komunistów został osiągnięty, bo dziś mówi się już o krwi, i woła się, że policja republiki polskiej strzelała do robotników. Wpaja się też przekonanie, że w Polsce można robić wszystko bezkarnie. Za czasów okupantów i władz rosyjskich wiedziano z góry, że czekają represye, i dlatego też w chwilach tylko najgorętszych dochodziło do manifestacji. Obecnie zmieniło się to w chleb powszedni.

Organy rządu muszą być otoczone szacunkiem i szerokie masy muszą nabrać przekonania, że zakazów przekraczać nie wolno.

P. Rydz wywodzi, że robotnik polski najłatwiej i najprędzej się organizuje, cechuje go bowiem pewien konserwatyzm, dzięki któremu nie jest skłonny do przewrotów lecz do organizacji, i rozważnym postępowaniem dąży do poprawy bytu. Robotnik polski nie ma w sobie pierwiastków bolszewizmu. Jeżeli dziś podziwiamy ogromną solidarność na Śląsku, to zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie duchowi organizacji wśród robotników. Mówca popiera zmiany w rezolucjach komisji, między innemi w tym kierunku, aby wykonanie robót publicznych powierzano spółkom robotniczym bez udziału przedsiębiorców i pośredników.

Na tem dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

## Dla obszarników lała się krew żołnierza?

Do naszej redakcyi zgłosili się włościanie polscy ze wsi Suszno, pow. Radziechów z następującą skargą:

Wieś nasza otoczona została przez oddział wojska polskiego, przystanego z komendy etapowej w Radziechowie, spisano wszystko bydło, znajdujące się we wsi i każdemu gospodarzowi kazano zapłacić tuż temu właścicielowi obszaru dworskiego hr. Roztworowskiemu po 60 koron od każdej sztuki bydła,

## Petlura zerwał z Ukraińcami galicyjskimi!

Petlura i Grekow.

„Gazeta Polska“ warszawska donosi:

Lwów, 9 lipca 1919.

Stosunki między Petlurą a Ukraińcami w Galicyi Wschodniej zerwane.

Granica od 29-go czerwca zamknięta. Na Ukrainie nowy gabinet Makarenki. Petlura utrwalił się przy władzy. Prowadzi dalej walkę z bolszewikami.

## Ukraina Naddnieprzańska łączy się z Polską

„Kurier Polski“ donosi:

Komitet ukraiński poczyni działać w Warszawie.

W tych dniach z zezwolenia i upoważnienia rządu polskiego poczyni działać w Warszawie Komitet Ukraiński, który będzie opiekował się obywatelami Rzeczypospolitej ukraińskiej, znajdującymi się obecnie w Polsce.

Nadmienić należy, że mowa tu o obywatelach Ukrainy Naddnieprzańskiej,

która definitywnie zerwała stosunki z t. zw. zachodnio - ukraińską Rzeczpospolitą,

której rząd składa się po części z zagorzałych nacjonalistów rusińskich (nie ukraińskich), po części zaś z niedobitków armii austriacko-niemieckich.

Komitet Ukraiński zaopiekuje się też niewątpliwie 18 tysiącami żołnierzy ukraińskich, z gen. Timczenko na czele, którzy dobrowolnie poddali się gen.

za rzekome wypasanie go na ugorach dworskich. Kto nie chciał płacić, zabierano mu przemocą krowę lub konia.

Czy kto wypasał na „pańskich“ ugorach swoje bydło, czy też nie, w to nikt nie wchodził, wszelkie tłumaczenia pozostały bez echa. Komenderujący oddziałem sierżant powiedział, że ma taki rozkaz (!), a p. hr. Roztworowski inkasował skrzętnie pieniądze, których miał zebrać około 20.000 koron.

Oto nagi fakt.

A teraz zapytujemy władze wojskowe i cywilne: Czy po to krwawił się żołnierz polski w Galicyi wschodniej, aby szlagun polski z pomocą tego żołnierza regulował swoje porachunki z chłopem?

Czy obszarnicy Galicyi wschodniej w swej dziecinnej tępotie umysłowej sądzą, że wróciły dla nich dawne dobre czasy, kiedy to austriackie bagnety pędziły chłopów, aby za darmo pracowali na dworskim łanie?

Karnickiemu, gdy po wypędzeniu bolszewików wstępował na czele wojsk polskich do Łucka.

Z żołnierzy tych należałoby sformować oddziały, które mogłyby nam być wielce pomocne przy walkach przeciw bolszewikom, tem bardziej, że według otrzymanych tu wiadomości, armie polskie, zbliżające się do linii Zbrucza, będą mogły nawiązać łączność z partyzantami-naddnieprzańcami, przyprowadzającymi o dotkliwie straty bolszewików na Podolu i Wołyniu, zachodząc im z tyłu.

Na czele Komitetu Ukraińskiego stać będzie p. Borys Kurdynowski, uznany przez władze nasze, jako zaakredytowany przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiciel właściwej Rzeczypospolitej Ukraińskiej (Wschodniej, Naddnieprzańskiej), z którą nie tylko nie wojowaliśmy, ale z którą mamy poniekąd wspólne interesy, wobec nowych planów zaborczych odradzającej się „Matuszki Rosyi“.

—o—

Czy wreszcie etapowe formacje wojskowe są na to, aby obdzierać chłopów tak polskiego jak i ruskiego i napychać pańskie kieszenie?

Szybkiej odpowiedzi czekamy od interesowanych władz.

—o—

## 40.000 żydów chce przesiedlić się do Ameryki.

Warszawska prasa żargonowa otrzymała wiadomość, że w Nowym Jorku zarejestrowało się 40 tysięcy żydów, żądających pozwolenia na przyjazd ich rodzin z Polski. Rodziny te podzielone będą na trzy kategorie: najpierw przyjadą rodziny tych, którzy są już obywatelami amerykańskimi, następnie tych, co już rozpoczęli starania o obywatelstwo a na zakończenie pozostali.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

## PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.

(Ciąg dalszy).

Razumow znów zapewniał go, że niema czasu, ale młody człowiek rzekł, zmieniając nagle ton:

— Na miłość boską, Cyrylu, pozwólcie mi, abym poniósł ofiarę. Zresztą to wcale nie ofiara, mój stary ma kieszeń niewyczerpaną. Weźcie ile wam potrzeba, ażeby wyjechać zagranicę.

— Skądże ta myśl, że chciałbym wyjeżdżać zagranicę? zapytał Razumow siląc się na spokój.

— Mielicieście wczoraj u siebie policję — stłeszeliśmy o tem — i nie możemy znieść myśli, ażeby człowiek taki jak wy —

— Za jakiego właściwie człowieka wy mnie uważacie? przerwał mu Razumow.

— Za człowieka idei — za człowieka czynu. Ale wy tak jesteście zamknięci, że trudno was zbadać. Jednak co do tego, że trzeba was dla kraju uratować nie mamy wątpliwości — przynajmniej ci, którzy słyszeli, jak Haldin się o was wyrażał — jeżeli więc sądzicie, że lepiejby było, gdybyście jak najprędzej drapnęli...

Razumow wyrwał się i odszedł, zostawiając zdumionego młodzieńca z otwartemi ustami. Nagle jednak wrócił stanął przed nim i rzekł:

11 kładąc nacisk na każde słowo:

— Bardzo — wam — dziękuję —.

Odszedł szybko, ale Kostek pobiegł za nim i raz jeszcze zapewniał go, że jeżeli przyjmie od niego tę ofiarę, będzie to tak, jak gdyby zgłodziłemu podał jadło.

Razumow pożegnał się z nim nareszcie. Myślał o tem, że to zły znak czasu, skoro nawet taka prosta, w rozkoszach życia rozmiłowana dusza podpadła kłótnie rewolucyjnej. Może to zresztą korzystnem dla niego było, że się wszyscy uwzięli uważać go za innego niż był. W każdym razie było to dziwne... Zrobiono z niego wybitną osobistość bez jego przyczynienia się. Jakieś przypadkowe może wzmianki tego dyabelskiego Haldina wszyscy ci idyoci zbierali jakby najcenniejsze perły i zastanawiali się nad nimi... „Nie, doprawdy, przez łotrów i głupców dojdę jeszcze do szaleństwa!“ Nie był już nawet zdziwiony, gdy za powrotem do domu dozorca oddał mu list z pieczęcią urzędową. Nie spieszył się z otwarciem go. Naturalnie z policji. Był przecie podejrzany! Jedną tylko myśl przyprawiała go o rozpacz: Gdyby go miano skonfrontować z Haldinem!

Przyszedłszy do sekretaryatu, Razumow sądził, że będzie miał do czynienia z generałem T..., okazało się jednak i w pamiętniku swym Razumow zwrócił na to uwagę, że ten człowiek powszechną budzący trwogę, nie chciał wysunąć się na pierwszy plan w tej sprawie. Zaprowadzono go do radcy Matwijewicza Mikulina. Był to urzędnik o łagodnym wyrazie twarzy

i oczu, i spokojnego usposobienia.

Razumow, który swoją energię i inteligencję nastroił na spotkanie się z generałem, był nieco zmieszany i zirygowany, i postanowił sobie być bardzo ostrożnym. Przedewszystkiem — jak najmniej mówić! — powtarzał sobie kilkakrotnie, bardzo szybko jednak zmienił taktykę i zanim radca Mikulin jeszcze coś powiedział, zaczął całą powodzią słów uskarżać się, że nie ufają mu.

— Wysłuchałem pana z zajęciem rzekł Mikulin i przyznaje, że do pewnego stopnia rozumiem pana... jednak jeste pan doprawdy w błędzie... Przez to samo, że pana wysłuchałem, dałem dowód, że nie uważam tej naszej rozmowy za oficjalną.

Razumow uśmiechnął się i rzekł nieco pogardliwie:

— Wiem, że jestem tylko atomem, ale proszę, aby mi przyznano wyższość myślącego atomu — — — tak, ośmielam się uważać się za myśliciela — to chyba nie jest zakazane?

— Nie, dlaczegożby miało być zakazane? Idzie tylko o to, aby poprawnie myśleć. Przyznaję, że dla młodego człowieka — jak pan samotnego, przedstawia to pewne trudności — ponieważ jego szlachetne porwy nie są jeszcze — wyszkolone — że tak powiem — Wiara religijna wszakże...

Radca Mikulin mówił, jak gdyby w roztrągnięciu.



## Z dziejów Golgoty polskiej.

Komisja, wydelegowana dla zbadania okrucieństw Ukraińców w Galicji wschodniej, złożyła w Sejmie swe sprawozdanie.

Komisja ta zebrała się we Lwowie po Zielonych świętach. Postanowiła ona notować i ustalić te zbrodnie, które sprzeciwiają się wszelkiemu uczuciu ludzkości, przepisom genewskim i haskim, oraz jaknajspieszniej opracowanie to przedłożyć Sejmowi a zarazem za pośrednictwem Ministerium spraw zagranicznych i kongresowi paryskiemu.

Tragedya Galicji wschodniej rozpoczyna się z chwilą upadku państwa austriackiego z dniem 1 listopada 1918 r.

Oto wyciąg z dziejów Golgoty ludności polskiej w obszarach, opanowanych przez Ukraińców:

Na podstawie zeznań, złożonych pod przysięgą, stwierdzono przeszło 90 morderstw na ludności bezbronnej.

Wietrząc wszędzie spiski, zaczęto internować, a obozy takie były w Żółkwi, w Złoczowie, w Tarnopolu, Mikulińcach, Strusowie, Jazłowie, Kłomym i innych. Spędzonym do baraków nie dawano z reguły nic jeść, czasem koninę. Jeńcy ci poddmrażali nogi, które im amputowano. Główną chorobą był tyfus. Stwierdzono w samych Mikulińcach przeszło 2600 wypadków śmierci na tyfus.

Internowanie odbywało się zwykle w nocy. Nie pozwalano nawet zaopatrzyć się w nic. Zdzierano wszystko, a przedewszystkiem — buty. Gdy Rusini zaczęli się cofać z pod Lwowa, przyszyły straszne czasy na ludność wiejską polską. Żołnierze podpalali chaty i strzelali do każdego, ktokolwiek wyszedł z domu.

We wsi Sokolnikach spalono około 2000 budynków.

w Bilce — 96. Stwierdzono w tej samej wsi Sokolnikach 55 wypadków śmierci, a 18 w Bilce. Przy pędzeniu do robót zwracano uwagę na dziewczęta, które po robotach oddawano żołnierzom do użytku. Wielki ataman ukraiński

Klee założył z dziewcząt polskich dom publiczny dla wojska w Żółkwi.

Żołnierze nasyciwszy swoje chuci mordowali swoje ofiary potem. Mamy zeznanie, że w Chodach pod Tarnopolem zamordowano 4 dziewczęta, oderżnięto piersi i żołnierze rzucali nimi w siebie dla zabawki. Z pomiędzy wielu wspólnie o takim wypadku. Jednemu

legionście kazano całować kopyta konskie, — potem świętą ziemię ukraińską,

pędzono naprzód przed koniami, i kazano mówić pacierz po ukraińsku, a gdy nie umiał, okładano

nahajami — bito w pięty, potem wrzucono do stawu i strzelano jak do kaczki.

Porucznik Wyrznik razem z atamanem Klemem

kazał zamordować 17 jeńców,

znaleziono zwłoki 16 zamordowanych, bo 17 zdołał umknąć. Niektóre wypadki znęcania się są poprostu zadziwiające, np. w Bilce Królewskiej legioniste Gołaszewskiego bito pięściami po głowie, a oficer jeden kazał mu stać na baczność, przyłożył mu bagnet do nogi i

po tym bagnecie przesuwając scyzoryk, wbił mu w oko, tak, że ten zginął na miejscu.

Księża Rysia z Wisniewczyka

zakopano żywcem do góry nogami.

Z wszystkich tych wypadków na specjalną uwagę zasługuje tak zw. wykrycie spisku w Złoczowie. Tam przebywali w więzieniu ludzie, którzy odmówili przysięgi na wierność państwu ukraińskiemu. Było tam wielu ludzi bezrobotnych. Tym przysłało z Tarnopola 5000 koron. Chociaż te pieniądze wręczono z wiedzą władz ukraińskich, to jednak Ukraińcy zrobili z tego spisek, Aresztowali odrazu kilkanaście osób i postawili je pod sąd doraźny.

Zgóry wiedziano, jaki będzie wyrok, bo kiedy śledztwo zaczęło się, to

już wozy czekały na przewóz trupów,

a wykopane jamy na cmentarzu czekały na swe ofiary. Kiedy podczas strzelania ktoś nie padł trupem, to dobijano go kołbami. Natychmiast po wykonaniu wyroku przedmioty, będące własnością zabitych, jak tabakierki, papierosnice, łańcuszki, znalazły się u panów oficerów z sądu.

Podczas bicia siadano delikwentowi na głowie, aby nie słyszał było jęków. Kiedy bity zemdlał, cucono go w ten sposób, że bito głową o ławkę, przyczem miażdżono nogi. Bito bykowcem i nahajką.

Ogledziny trupów przez komisję sądowo-lekarską w Złoczowie stwierdziły, że nieszczęśliwi musieli być bici, niektórym odrywano palce, gruchotano szczęki i wyrivano języki. Jeden miał kości czaszki zgruchotane na drobne kawałki. Takich wypadków było w Złoczowie 28, w Jaworowie 17 i po jednym w innych miejscowościach.

Niepodobna oskarżać o te straszliwe zbrodnie całego narodu rusińskiego.

Zdarzało się, że wsie rusińskie przechowywały Polaków w przebraniu i nie splamiły się rzezią. Najgorzej było w tych wsiach, gdzie mieszkał niedokształcony inteligent ukraiński: nauczyciel lub żandarm. Tam wsie całe były poprostu zarażone duchem okrucieństwa. Takie wsie napały na wsie polskie.

du Koleczaka w Warszawie.

Rzecz zrozumiała, że Isbricki, październikowiec, nie mógł liczyć na jakiegokolwiek przyjęcie w Warszawie, sfery reakcyjne rosyjskie zatem szukać pono zaczęły poparcia we Francji.

P. Isbricki ma przybyć do Warszawy jako przydzielony do misji francuskiej.

Tak głosi informacja, aczkolwiek źródłową zdaje się być informacja, nie chcemy wierzyć, by pod sztandarem Francji miała się grupować w Warszawie reakcja rosyjska, specjalnie Polsce wroga.

## Zjazd krajowy P. P. S. w Cieszynie.

29. czerwca odbył się w Cieszynie zjazd krajowy P. P. S. Obecnych było 160 delegatów, przedstawiciele prasy partyjnej i zawodowej, towarzysze Warweczka, Słec, Kwietniowski, oraz poseł tow. Reger, który przywitał zjazd w imieniu centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Delegaci reprezentowali 62 miejscowości śląskich. Z obrad należy podnieść panującą u całej klasy robotniczej nieprzepartą silną wolę przyłączenia Śląska do Polski. Zjazd potępił stanowczo politykę narodowej demokracji, jako szkodliwą nie tylko dla Polski.

Uchwalono założyć dziennik partyjny na Śląsku, ustanowić specjalnego sekretarza krajowego, podnieść wkładki miesięczne, a w sprawie śląskiej rezolucję następującą:

„Zjazd krajowy P. P. S., obradujący w Cieszynie 29 czerwca b. r. jednoczący delegatów i delegatki klasy pracującej Śląska Cieszyńskiego od Białki aż po Ostrawicę, składa Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i szacunku. Wyraża przekonanie, że niezłomna wola ludu śląskiego, nalożenia do Polski będzie przez Naczelnika Państwa uszanowana. Żaden trud nie będzie za ciężki, żeby Śląsk od okupacji czeskiej uwolnić.

O stanowisku Naczelnika Państwa w sprawie Śląska Cieszyńskiego lud śląski jest dobrze poinformowany; z tego tytułu czerpie siłę w przetrwaniu tej ciężkiej próby, jaką jest najazd czeski“.

## Zwycięskie zakończenie strejku drukarzy krakowskich.

Biuro pośrednictwa pracy znajduje się odąd tylko w rękach robotników.

Ośmiodniowy strejk drukarzy w Krakowie zakończył się 10 lipca zwycięstwem robotników.

Pracodawcy przyszli powoli do przekonania, iż robotnika w dzisiejszych czasach nie można ciągle głodzić i doszczętnie wyniszczać, ale że samemu trzeba się zadowolić mniejszym zyskiem, po dobrym „wojennym“. Zaczęły się żmudne, obustronne pertraktacje, przyjęte onegdaj wieczorem przez pracujących, a zakończone uzyskaniem 100 proc. podwyżki minimum płacy po zniesieniu wszelkich dodatków, 160 proc. do pracy sztukowej, dotąd bardzo nędźnie wynagradzanej, zapłaty za święta dla sztukowych, uzyskaniem po 2 latach pracy w jednym zakładzie 1 tygodnia urlopu, po 5 latach 2 tygodni,

ustąpieniem pracodawców ze wspólnego dotąd Biura stręczenia pracy,

poprawieniem umowy o mężach zaufania i usunięcia siódmego (!) dnia pracy przy dziennikach przez zniesienie poniedziałkowych rannych dzienników (jak było przed wojną).

Jak z tego widać, zarobki drukarzy dalekie jeszcze są od tego, co pracodawcy głosili, że drukarze po 3, a ponoś nawet 5000 K miesięcznie zarabiali. Pracodawcy wprost ośmieszali się twierdzeniem, że dzienniki podskoczą w cenę do 1 K za numer, gdy te dzienniki, które przez czas strejku wychodziły, podwyższyły cenę o 10 hal, i to ponoś jeszcze z pewnym zyskiem dla siebie.

Rezultat ten mają drukarze do zawdzięczenia swej organizacji jedynie i ofiarności, gdyż bez żadnej zewnętrznej pomocy, bez najmniejszego załamania stali za swymi delegatami, wiedząc, że drogą do polepszenia tak niewystarczających dotąd zarobków na obecne potrzeby, jest tylko solidarność i organizacja!

—o—

## 3 chwili.

### „ORYGINALNA“ KORESPONDENCYA

„Dziennika Cieszyńskiego“ ze Stryja.

Pod tytułem: „Z przeżyć Ślązaka pod inwazyą ukraińską“ zamieszcza „Dziennik Cieszyński“ fejeton, podpisany przez Rudolfa Troszoka recte Czechowskiego.

Nie wiadomo, gdzie pan Rudolf Troszok recte Czechowski wówczas przebywał, i co przeżywał jako Ślązak; możliwe, że inwazyę ukraińską w Stryju. Ale pewne jest, iż swoje przeżycia odfotografował z korespondencji „Dziennika Ludowego“, umieszczonej w Nr-ze 161 z dnia 15 czerwca 1919. Trzy czwarte swego fejetonu dosłownie odpisał z „Dziennika Ludowego“, a jedynie kilkunastowerszowy wstęp i zakończenie są dziełem jego mózgu i „przeżyć“...

Darujemy p. recte Czechowskiemu zwykłą kradzież publicystyczną. Darujemy i to, że opuścił ustepy, odnoszące się do pracy PPS. podczas inwazyi ukraińskiej w Stryju. Ale „Dziennik Cieszyński“ powinien pociągnąć go do odpowiedzialności za mistyfikację.

Chyba, że p. Rudolf Troszok recte Czechowski siedzi w redakcyi „Dziennika Cieszyńskiego“.

—o—

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

## Wyrok na powstańców buda-peszteńskich.

Sąd doraźny w Budapeszcie po dwutygodniowych rozprawach wydał wyrok na sprawców zamachu, skierowanego przeciw rządowi Beli Kłuna. Zamach — o którym swego czasu donosiliśmy — wykonany 23. czerwca br. został w pierwszych dniach stłumiony. Z 402 stawionych przed sądem 11 osób skazano na śmierć przez rozstrzelanie; 6 na dożywotnie roboty przymusowe, 8 na 15 lat robót, 10 na 10 lat. Inni otrzymali lżejsze kary. 234 wychowanków akademii Ludwiki skazano na roboty w zakładach poprawczych.

Komendant akademii Ludwiki, major Bartha nie czekając na wyrok, popełnił w więzieniu samobójstwo. Przed sądem zapytywany nie chciał dawać żadnej odpowiedzi, oświadczając, że sądu tego nie uznaje, że jednak za wszystkie swe czyny przyjmuje pełną odpowiedzialność.

## Przedstawiciele rządu Koleczaka w Warszawie.

Jak się dowiaduje „Gazeta Polska“, czynniki rosyjskie, zgrupowane w rosyjskim Komitecie, wystąpiły wobec rządu polskiego ze staraniami, by uznać niejakiego p. Isbrickiego, jako przedstawiciela rza-



## Za co sądzić będą zbrodniarzy niemieckich

Przed trybunał koalicyi wezwani Niemcy oskarżeni będą:

następca tronu Rapprecht bawarski — o deportacje, przeprowadzone w północnej Francji;  
Mackensen — o podpalania, kradzież egzekucyjną w Rumunii;

gen. Buelow — o spalenie Ardenne, rozstrzelanie jeńców;

baron von der Lancken — o rozstrzelanie sanitariuszki angielskiej, Miss Cawell;

admiral Capelle — o prowadzenie wojny łodzia-

mi podwodnymi;

porucznik Jernier i komendanci Valentiner i Fortner — o zatapianie okrętów szpitalnych;

Manteuffel — o spalenie Lowanium;

major Buelow — o zburzenie Aerschot, straconie 150 jeńców.

Jak „Temps“ podaje, postanowiono żądać wydania Ludendorffa i Hindenburga z powodu spustoszeń, planowo przeprowadzonych przy odwołaniu wojsk niemieckich z Francji. Niemcy zapłacić będą za to musieli 17 miliardów odszkodowania.

### LUDOWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

wyda

WIELKI KSIĄŻKOWY

## KALENDARZ LUDOWY NA ROK 1920

Kalendarz ten obejmować będzie działy: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

## Nowiny z dnia.

Lwów, 11 lipca.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 12 lipca o godz. 7 wieczorem: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha. Pożegnalny występ Ignacego Dygasa.

Niedziela, 13 lipca o godz. 7 wieczorem: „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Lehara.

Poniedziałek, 14 lipca o godz. 7 wieczorem uroczyste przedstawienie ku uczczeniu narodowego święta Francji.

### REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W sobotę, 12 lipca o godz. 7:30 wieczór: Czwarty występ pieśniarki Józefy Borowskiej; „Pocałunek“, obrazek; „Taka beczelność“, „Czarowne chwile“, bluetka Zawadzkiego; poraż pierwszy „Piosenki tyrolskie“, operetka Koszuta z baletem.

W niedzielę, 13 lipca o godz. 4 popołudniu; piąty występ pieśniarki Józefy Borowskiej; „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha; „Pocałunek“, obrazek; „Koska kuracya“, farsa z franc.; Taniec andrusów, balet.

W niedzielę, 13 lipca o godz. 7:30 wieczór: szósty i ostatni występ pieśniarki Józefy Borowskiej; „Tyrolskie piosenki“, operetka Roszuta z baletem; „Pocałunek“, obrazek; „Taka beczelność“, „Czarowne chwile“, bluetka Zawadzkiego.

### „CZWORKA“, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś w piątek 11 lipca o godzinie 7:30 wieczorem premiera programu VI. Wielka rewia satyryczno polityczna w 2 aktach p. t.: „Dawniej a dziś“ czyli „Panoptikum lwowskie“. Bilety wcześniejsze do nabycia u WP. Schayrowej pl. Maryacki 6.

POCIAG DO BRZUCHOWIC. Dyrekcja kolejowa ogłasza: z dniem 10 lipca br. przestaje kursować między Lwowem i Brzuchowicami pociąg lokalny Nr. 735 (odjazd godz. 14 min. 20), w jego miejsce zaś wprowadza się pociąg lokalny Nr. 737 (odjazd godz. 15 min. 8, Brzuchowice przyjazd godz. 15 min. 43).

CHŁOPCY, którzy zgłosili się na kolonie wakacyjne w Biurze Komitetu „Dzieci na wieś“ Pańska 11, mają jawnie się 13 bm. o godz. 9 przed poł. w sali Kina, Pańska 11, celem przydzielenia ich do grupy odjeżdżającej tego dnia o g. 5 popoł.

ODJAZD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ: Benedek-tynek orm. do Czudca, Zakładu św. Teresy do

Strzyżowa, św. Antoniego męskiej do Trzeńnicy, Magdaleny żeńskiej do Dominikowic i Łużnej. Sekcyi katechizmowej do Dąbrowki, niemiec. Nazaretanek do Nowego Sącza, Kordeckiego żeńskiej do Łącka, Staszcza do Piwnicznej, Piramowicza żeńskiej do Muszyny, Anny męskiej do Limanowy, Konarskiego męskiej do Sowliny, Skaut żeński do Podgrodzia; Zakład konfekcyi damskiej im. św. Józefa (Sokoła 1), Koła Pracy (Korolnicka 4), Dzwignia (Chmielowskiego 3) do Krynicy — nastąpi 13 o godz. 5 pop. z dworca gł. Młodzież ma się zebrać w miejscach wskazanych przez kierownictwo kolonii, o ile nie otrzymała żadnego polecenia wprost na dworcu przy wagonach z odnośnymi napisami.

ODJAZD dalszego pociągu 1000 dzieci na wieś nastąpi w dniu 10 lipca. Wysyłka weszła w normy wzorowe: każdy wagon oznaczony kartą miejsca przeznaczenia i drużyny, tercyani trzymali tablice swych szkół. Lekarz dr. Serbski zbadał stan zdrowia jeszcze raz w ostatniej chwili.

DZIEWCZĘTA, które zgłosiły się na kolonie wakacyjne w biurze Komitetu „Dzieci na wieś“ i podały się już oględzinom lekarskim, mają jawnie się 15 bm. w Kinie ul. Pańska 11, o g. 9 przedpołud.

WYJAZD KOLONII DO BRZESKA z ramienia Tow. opieki młodzieży nastąpi d. 14 bm. o g. 5 popoł. Punkt zborny Dworzec godz. 4 popoł.

ALKOHOL jako antidotum? Pisma warszawskie donoszą:

W domu nr. 13 przy ul. Freta, stróż domu, 60-letni Jan Bąbała i żona jego, Józefa, lat 68, spożyli na obiad ziemniaki, mięso i na zupe — kaszę. Wkrótce po spożyciu obiadu małżonkowie zachorowali z gwałtownymi objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia również skonstatował otrucie i przewiózł nieprzytomnych do szpitala, Bąbałę do św. Ducha, gdzie po upływie 5 minut zmarł, a żonę jego do Przemienienia Pańskiego, gdzie również zmarła po upływie 15 minut. Mieszkanie opleczętowano.

Zaznaczyć należy, że razem z Bąbałami jadła ten sam obiad siostra Bąbałowej, Franciszka Marciniakowa, której się nic nie stało. Oświadczyła ona, że zaraz po zjedzeniu obiadu napila się wódki, dzięki czemu jest zdrowa (!). Mimo takich tłumaczeń, policja II-go komisaryatu Marciniakową aresztowała.

ZABŁAKAŁ SIE. Z kupcem Krebsem przyjechał z Krasowa 14-letni Paweł Orszak i zabłądził na ulicach miasta. Oddano go w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

PRZEJECHANY autemobilem. Za rogatką Łyczakowską pędził bydło do miasta Wł. Zaremba, liczący lat 26.

W tej chwili nadjechał w szalonym pędzie automobil i spędzającego z drogi krowy przejechał, łamiąc mu prawą nogę. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło nieszczęśliwego do szpitala powszechnego.

KRADZIEŻE. Pani Emmie Messerowej skradziono ze strychu w realności przy Starym rynku pod l. 8 bieliznę, materye i płótno, wartości 10.000 koron.

Panu L. Agidowi skradziono na ulicach miasta portfel, zawierający 300 koron i legitymacye.

PANU JÓZEFOWI RAPPAPORTOWI z okazji uroczystości urodzin składają serdeczne życzenia ci, którzy robią żywe i czytelne słowa.

Z COLOSEUM. Obecny program, ułożony — mimo ciężkich warunków — artystycznie, zwabia każdego wieczora tłumy publiczności. I nic w tem dziwnego. Swoboda, jaka panuje na sali humor udzielający się ze sceny, precyzyjne wykonanie poszczególnych punktów obszernego, a doborowego programu — oto magnes, który ściąga publiczność do Coloseum, żadną niefrasobliwego, miłego spędzenia wieczoru. Trudno zaiste wyliczać tutaj wszystkich wykonawców — wszystkim bowiem należy się uznanie, na wyszczególnienie specjalne zasługuje jednak kabarecista warszawski, p. Bronecki, trupa Liliputów, Remosa p. M. de Wehd, p. Little Tate, oraz rodzeństwo The two Butterflies. Program ten przedłużono do 15 lipca. Na niedzielę zapowiada afisz dwa przedstawienia.

WYSTĘPY JÓZEFY BOROWSKIEJ w Teatrze Wodewilowym cieszą się wielkiem powodzeniem. Ulubiona pieśniarka polska postanowiła pobyt swój na ogólne żądanie przedłużyć na dwa dni, to jest na sobotę i niedzielę. Dyrekcja Teatru Wodewilowego zatem przygotowała nowy program na te dwa dni, w skład którego wejdzie po raz pierwszy we Lwowie operetka Koszuta „Piosenki tyrolskie“ a baletmistrze Lutniowscy odtańczą tańce tyrolskie. Borowska wystąpi również w niedzielę na przedstawieniu popołudniowym.

Kochanemu dentyście  
JÓZEFOWI RAPPAPORTOWI  
wspólnikowi Dra Wł. Helfera  
al. Kopernika 3  
zasyłają w dniu 12 lipca 1919  
serdeczne życzenia  
K. M. T.

### NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Ważne dla P. T.

736-2

## DENTYSTÓW!

Przywiozłem większy wybór materyałów dentystycznych i proszę o łaskawe odwiedziny do poniedziałku w Hotelu Krakowskim 313/314.

Józef LEIBOWICZ, skład dentystyczny Kraków, Rynek 11.

W Kinoteatrze „KOPERNIK“ Kopernika 9-  
wyświetla obecnie dramat romantyczny w 4 aktach p. t.

## UPIORY

w głównej roli polska artystka

### HELLA MOJA

I. Tajemnica zamczyska. — II. Korowód duchów. — III. Zdemask. oszusta. — IV. Co było w medelionie.

Wspaniała orkiestra doskonale akompaniuje całej akcyi dramatycznej.

„MARYSIENKA“ pl. Smolki 5.

wyświetla obecnie wstrząsającą tragedye duszy ludzkiej w 5 aktach p. t.

## Zbankrutowane Arystokratki

Główną rolę kreuje światowej sławy artystka

### Leontyna Kühnberg.

Nadto: Doborowe uzupełnienie programu.

Nowy zespół orkiestr. wystąpi z nadzw. koncert



## Jakiś kapitanik zamierzał wprowadzić karę słupka do armii polskiej!

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej

w miejscu.

Panowie Posłowie! Misiółek i Tow. wnieśli dnia 4 czerwca r. b. na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego interpelację w sprawie wprowadzenia w wojsku kary słupka.

Na tę interpelację, na zasadzie art. 45 tymcz. regul. Obrad Sejmu Ustawodawczego mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Ministerstwo Spraw Wojskowych zabroniło rozkazem Dz. Rozp. Wojsk. Nr. 12 punkt 314, stosowanie kar, nieprzewidzianych przez normalny kodeks karny wojskowy, a więc wyklu-

czając z użycia kary fizyczne.

Dnia 19 maja 1919 r. odczytano żołnierzom w Kompanii Kolejowej Nr. 7 rozkaz dzienny, podpisany przez Komendanta Kompanii kpt. Litorowicza, o wprowadzeniu w kompanii kary słupka.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że powyżej wymieniona kara była tylko ogłoszona, lecz faktycznie stosowana nie była.

Za nieprawne wydanie rozkazu o karze słupka, został D-ca kompanii pociągnięty do odpowiedzialności.

Ministerstwo Spraw Wojskowych

(—) **Łęśniewski,**

Generał-Porucznik.

### 3 kraju.

**Ławoczne, w lipcu.**

W granicznej tej stacji podczas inwazyi ukraińskiej byli, z Polaków tylko kolejarze i to w niewielkiej liczbie. Otoczeni ze wszystkich stron Rusinami, pędzili smutny żywot.

Ławoczne przeszło w posiadania Ukrainy dnia 1 listopada 1918 r., a objął je Dr. Czabak, lekarz. Kolejarzom polskim

**odebrano konsum,**

a z nim 17.000 koron gotówką i towar za 8.000 koron. Za rządów ukraińskich rej wodził niejaki Maksymowicz, kolejarz, który proponował wywieszenie Polaków. Służbę pełnili wszyscy

**pod grozą rozstrzelania.**

Smutny widok przedstawił się nam 15 stycznia. Oto naczelnik stacji i kilku urzędników wyjeżdżali z Ławoczno do Węgier. Podróż taka kosztowała do 10.000 K, toteż nie wszyscy z Polaków mogli sobie na nią pozwolić.

W połowie marca, po ucieczce trzech kolejarzy na Węgry, kazano reszcie złożyć przysiężenie wierności, grożąc, w razie odmowy, rozstrzelaniem i wyrzuceniem rodzin na bruk.

**Wówczas uciekli znowu trzej kolejarze.**

Władzy ukraińskiej postanowiły tedy wszystkich przenieść.

Życie pod rządami ukraińskimi stawało się niemożliwe. Na porządku dziennym były rewizje, kary. Po polsku mówić zabroniono. O aprobowaniu nikt się nie troszczył. Polacy ginęli prawie z głodu. Jeszcze dziś litość wzbiera, gdy się patrzy na kobiety i dzieci polskie. Istne szkielety.

**Pan kapral Paraszczał.**

Wspomnieć o nim należy, jako o jednym z najbardziej znienawidzonych indywiduów za rządów ruskich. Paraszczał, rewidując pociągi, konfiskował wszystko, co mu wpadło do rąk, szczególnie dając się we znaki żydom, od których zabierał mydła, perfumy, skarpetki, perkalę, zegarki — co tylko mógł — na większą chwałę Ukrainy, a pożytek dla siebie i rodziny.

Ojciec i brat pana kaprała ze Stryja zabierali „skonfiskowane“ towary i w swoim mieszkaniu puszczali je w obieg handlowy.

Uciekając, jegomość Paraszczał „zapomniat“ zapłacić komorne za 2 miesiące. Nie miał zresztą, biedak, z czego... Zamało zarobił...

Onegdaj zawitał do Ławoczno

**jakiś Kapa, urzędnik kolejowy ze Stryja.**

W jakim celu? — Nikt nie wie. Mówiono, że przyjechał odbyć szkołę. To jednak nieprawda. Otóż ten pan Kapa „doradzał“ kolejarzom, iżby nie wstępowali do rad robotniczych, nie łączyli się z robotnikami, zachowywali się spokojnie, grzecznie i do żadnych związków nie należeli, prócz bezpartyjnego związku (do tego wolno).

Kolejarze tak się tem zbudowali i przejęli, że dnia 6 bm.

**przystąpili wszyscy do „Związku pracowników kolejowych“.**

Pan Kapa zaś niechaj dalej mówi do obrazu.

Tegosamego dnia wyjechał z Ławoczno naczelnik stacji, Müller, przenosząc się do Zagorza. Żegnały go przekleństwa kolejarzy i ra-

dość, że wreszcie stąd poszedł. Pozostawił tu ludzi, służących od 9 do 27 lat, a nie mających dekretu! Aprobowizacja istniała tylko dla niego.

Spodziewamy się, że nowy naczelnik dopilnuje, aby rozdział żywności był sprawiedliwy.

Apelujemy też do odnośnych czynników o przysłanie nam pensyi. Mimo, że już drugi miesiąc pełnimy służbę na etacie polskim, dotychczas nie otrzymaliśmy wynagrodzenia. Więć z czego żyć?

S.

## Co ententa proponuje Sowietom.

Times donoszą:

Wedle telegramu bez drutu, który Budapeszt otrzymał od rządu moskiewskiego z początkiem czerwca, propozycja pokojowa, przywieziona do Rosyi przez dziennikarzy amerykańskich pp. Bullita, Stefensa i kapitana Pettita, zredagowana była przez prezydenta Wilsona, pułkownika House i Lloyd George'a.

Rząd Sowietów na wyraźną prośbę p. Bullita, który warunki te przedstawił, niechętnie oparł się żądaniu natychmiastowego opublikowania ich.

Telegram oznajmia między innemi, że rządy ententy zaprosiły wszystkie rządy rzeczywistości istniejące w Rosyi na nową konferencję pokojową, na zasadzie, na którą zgodziły się wszystkie mocarstwa koalicji, pozostawiając tylko szczegóły do późniejszego uregulowania. Rząd Sowietów poczynił pewne modyfikacje, na które Bullit się zgodził.

Główne punkty warunków koalicji są:

Ma być ogłoszone zawieszenie broni na wszystkich frontach rosyjskich, podczas którego delegaci dyskutować będą nad następującymi sprawami.

1. Wszystkie rządy utworzone na obszarach dawnego carstwa rosyjskiego mają zachować pełną władzę nad terytoriami przez się zajętymi, dopóki ludność nie oświadczy się jaką formę rządu przedkłada.

2. Żaden z tych rządów nie podejmie zamachu celem obalenia drugiego gwałtem.

3. Blokada Rosyi będzie zniesiona.

4. Odbudowa stosunków handlowych.

5. Wszystkie produkty istniejące w Rosyi lub otrzymywane tam, mają być dostępne dla wszystkich klas ludności bez wyjątku.

6. Wszystkie powyższe rosyjskie rządy gwarantują pełną i całkowitą amnestyę przeciwnikom politycznym, włączając w to żołnierzy.

7. Wojska koalicji opuszczają Rosyję.

8. Równoczesna redukcja armii sowieckich i niesowieckich do stopy pokojowej.

9. Wszystkie powyższe rządy rosyjskie łącznie uznają zobowiązania poprzedniego rządu carskiego.

10. Wolność osiedlania się i przenoszenia się wszystkich poddanych rosyjskich po wszystkich częściach Rosyi.

11. Odesłanie wszystkich więźniów wojennych.

Anglia i Ameryka miałyby zagwarantować przestrzeganie tych warunków.

## Popierajcie Polską Poż. Państw.!

## Gdy brukowiec robi politykę.

Krakowski Kurjer Codzienny posiada w swoim publicystyczno-społecznym dorobku nie mało kart humorystycznych, nie brak mu jednakowoż z pokaźnej ilości „występów“ wcale a wcale nie wesołych.

I tak na długo zakarbowano sobie w pamięci, jak to po ogłoszeniu manifestu b. cesarza Austrii, głoszącego przebudowę rakuskiej monarchii, zamieściło to pismo arcyoryginalną mapę, na której wytyczyło Polsce takie, granice od Wschodu, na jakie byłby się pisał najbardziej zażarty polakożerca.

Dalecy jesteście od tego by przypisywać Kurjerowi Codz. jakoweś wpływy na dzieje tego świata lub chociażby nawet tej części kraju, w której nam losy żyć kazały, ale nie możemy się oprzeć wrażeniu, że mapą Kurjera mógłby się dobrze posługiwać zagraniczny urząd ukr. dla stwierdzenia i „demaskowania“ polskich imperyalistycznych zachcianek.

Gdyby podobny „casus“ dobrowolnego okrawiania ziem Rzeczypospolitej, przesadzający z góry kwestyę naszych wschodnich granic, przydarzył się jakiemuś socjaliście, to czcigodnej Redakcyi Kurjerka nie zabrakłoby zapewne najcięższych kamieni potępienia niemniej jak i słów pełnych „patriotycznego“ oburzenia.

Ostatni publicystyczny występ Kurjera Codz. z dnia 9. lipca br. nie pozostał w tyle za tylu innymi.

W artykule pod wiele obiecującym tytułem: „Nakazy moralne“ odważa się pismo, chcące uchodzić w opinii za organ arcynarodowy i nadpatriotyczny, wystąpić na jaw z tem, co się dotąd czało w najtańszych zakamarkach prowincjonalnych c. k. okazów, duchem i ciałem przywiązanych do błogosławionej czarno-złotej ery, nie mogących się pogodzić z tem, że centrem wokół którego grupować się muszą interesa peryferii jest nie „nasz Wiedeń“ nie Berlin i Petersburg, ale strachem i niestrawnością pocziwego filistra napelniająca, Warszawa.

Powszechnie przecie wiadomo ile trudu i wysiłków użyć było potrzeba, by do programu Wolnej i Niepodległej Polski dołączyć można było to skromne a tak ważne w swych następstwach słowko: „Zjednoczona“.

A dzisiaj, kiedy ten postulat naszej krzepkości i rozwoju na przyszłość nie skrzepł jeszcze i nie zdołał głębszych korzeni zapuścić, już z dział największego kalibru uderza w tę ideę i nie zewnętrzny wróg, ale taka swojska rodzima głupota, jakiej „Kurjer Codz.“ rzetelnym jest uosobieniem i idealnym okazem.

„A dajcież nam spokój z waszym rządem, z Warszawą! Nie chcemy waszych posad (!) nie chcemy waszej opieki, zostawcie nas tylko samych i nie zatruwajcie naszego życia waszym wpływem i przykładem“, woła niepozytylny pismak z Kurjerka.

I rzeczywiście, czyż nie ma racji Kurjerkowy polityk, nawołujący do odseparowania się kresowych prowincyi od Warszawy, gdy tam się rzuca „dzikie“ (!) projekta reformy rolnej, i to przez tego „pocziwego kmiotka“, będącego tak długo przedmiotem powszechnej adoracyi, jak długo nie miał możności zabrania głosu w swej i narodu swego sprawach i dawał się za nos wodzić swoim powołanym i niepowołanym opiekunom. Zaiste, reakcja polska nie stara się nawet, by cynizm swój ubrać w obłonki, bo i pocóż? Tylko robotnikowi i chłopu wara mówić o ich klasowym interesie.

Bo i pomyślcie, czy możnaby ścierpieć, gdyby tak padły słowa, dajcież nam spokój z waszemi kresami, z waszymi szlachcicami, którzyby chcieli eksploatować lud kresowy dla zachowania i nadal swoich wpływów i swojej feudalnej przewagi.

A przecież takie artykuły odpowiednio tylko fawestowane zamieszczać poczyna „nasza prasa t. zw. narodowa.“

Na szczęście czytelnicy Kurjerka szukają tam nie artykułów politycznych, ale takich sensacyjnych wiadomości jak „Tajemnice wozu meblowego“ „Sezanie otwórz się“ i t. p.

I w tem jedyna choć słaba pociecha.

B. S.



## Natan Eidinger „ukraiński agent handlowy“.

Historia, o jakiej nie często się słyszy.

Gdy wojna wybuchła, zajmował się pan Natan Eidinger, ubogi żyd polski, rozmaitymi przygodnymi interesami w Bukareszcie. Udało mu się atoli z czasem zbliżyć się do austro-węgierskiego poselstwa w Bukareszcie i pozyskać łaskę hr. Czernina. Odtąd kariery jego była zrobiona. Czernin począł używać usług Eidingera do rozmaitych „poufnych“ czynności, a mianowicie powierzył mu —

przekupywanie rumuńskich polityków, posłów i czasopism,

by je zjednać dla propagandy austriackiej. Miliony przechodziły przez jego ręce. Gwiazda jego stała wtedy na szczycie. Rezydował w najwspanialszym hotelu bukareszteńskim, pod rozkazami jego stał sztab 100 agentów; zakres jego działania rozszerzał się, gdyż powierzono mu także ważne czynności szpiegowskie.

Gdy Rumunia wypowiedziała państwu centralnym wojnę, powrócił Eidinger w jednym pociągu z Czerninem do Wiednia. Był on teraz po 2 i pół roku swej „działalności“

bogaczem, posiadającym 20 milionów majątku.

Tutaj, w stolicy Austrii, dożył w chwale i szczęściu ostatnich czasów. Ale oto nastąpił zwrot, grożący mu niebezpieczeństwem. Cały jego depozyt, skutkiem planowanego przez rząd republiki austriackiej podatku od majątku, uległ czasowej konfiskacie. To zabolalo niepomiernie pana Natana. On miał

by płacić olbrzymie podatki! Lecz od czegoż „rozum?“ Eidinger w jednym z ostatnich tygodni udał się z dumnie podniesioną głową do banków, gdzie jego pieniądze były złożone i

wylegitymował się jako agent handlowy ukraińskiego poselstwa,

przyczem powołując się na swe eksterytoryjne stanowisko, zażądał wydania mu majątku. To też nastąpiło.

„Arb. Ztg.“, z której o tym fakcie dowiadujemy się, dodaje:

„Czy rzeczywiście urząd skarbu państwowego nie znajdzie żadnych środków, aby położyć kres podobnym sztuczkom? Pan von Wassilko,

którego weksle jeszcze w roku 1914 bezskutecznie przedstawiane były we wszystkich wiedeńskich i czerniowieckich kawiarniach,

obecnie udaje się z licznymi milionami do Berna, jako ukraiński dyplomata. Pan Natan Eidinger pośpieszy z pewnością za nim. Według tego systemu może dojść do tego, że Rothschild i Dreher, Reitzes i Krupp — i jak się tam ci panowie aryjscy i żydowscy nazywają — badając swe drzewo genealogiczne,

przemienią się na Ukraińców i przebrani za dyplomatycznych dostojników,

opuszczą ze swymi skarbami biedny, obrabowany kraj...“

## Zamach samobójczy z miłości.

Lwów, 12 lipca.

Dwudziestosześcioletnia Helena P. pokochała najwinną miłością czterdziestoletniego mężczyznę, żonatego, ojca trojga dzieci. Widywała go często, bo ten był zajęty jako współpracownik w interesie jej ojca. Miłość ta wkońcu nie dała się ukryć i wywoływała gorzkie wymówki skierowane pod jej adresem ze strony rodziców.

Zapewne pod wpływem ostatniej deszczowej wieftrnej awantury w atmosferze, po kłótni z rodzicami, dojrzała u Heleny P. myśl samobójcza.

W ponurych myślach opuściła dom rodzicielski i

udała się do swej znajomej przy ul. Wronowskich. Tu przenocowała, a przed 6 godziną rano udała się do sąsiedniej kamienicy pod l. 8, gdzie wyszłszy na drugie piętro, skoczyła z okna na bruk uliczny, doznając ciężkich obrażeń na ciele.

Pogotowie ratunkowe, zawezwane przez okolicznych mieszkańców, przybyło wkrótce na miejsce i skonstatowało u denatki złamanie lewej nogi, rozbięcie czoła i pokałeczenie lewej ręki.

Po zaopatrzeniu prowizorycznem odwieziono ofiarę nieszczęśliwej miłości do szpitala powszechnego.

### 3 miasta.

POWIATOWA KOMENDA UZUPEŁNIEŃ LWÓW potrzebuje pisarzy, od których się wymaga:

- 1) praktyki kancelaryjnej;
- 2) biegłego, poprawnego pisma.

Pierwszeństwo mają ci, którzy byli zajęci w kancelaryach wojskowych, oraz umiejący pisać na maszynie.

Zgłoszenia osobiste najdalej do 1 sierpnia 1919 między godziną 10 a 12 przed południem.

POWIATOWA KOMENDA UZUPEŁNIEŃ LWÓW dla miasta Lwowa, powiatów: Lwowskiego, Sokalskiego, Żółkiewskiego mieści się w lokalu ul. Kopernika l. 3, I. p.

Komendant przyjmuje referaty i meldunki w czasie od godziny 10 do 1 w południe, zaś w sprawach niesłużbowych jedynie od 11 do 12 godzin z wyjątkiem niedziel i świąt.

KONKURS na 10 katedr w akademii górniczej w Krakowie rozpisali komitet organizacyjny, upoważniony do tego przez ministerium wyznań i oświaty. Szczegółowe warunki zamieszczone są w „Gazecie Lwowskiej“ z 3, 4 i 5 maja w N-rach 151 i 152 i 153 w dziale ogłoszeń.

ZAKAZ UŻYWANIA PRYWATNYCH PIECZĄTEK Z ORŁEM POLSKIM. Dyrekcja policyi we Lwowie ogłasza: Ponieważ używanie godła państwowego zastrzeżone jest wyłącznie władzom publicznym, zwraca Dyrekcja policyi uwagę, że wytwarzanie i używanie prywatnych pieczęci z orłem polskim, jako godłem państwowym, jest niedozwolone pod zagrożeniem pociągnięcia do surowej odpowiedzialności karno-sądowej.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ. P. Korol Ferd., kupiec, wróciwszy wieczorem do domu przy ul. św.

Teresy l. 2 b, położył portfel, zawierający 5.800 koron w banknotach, oraz trzy pierścionki i złoty zegarek z łańcuszkiem na nocnej szafce. Po wypiciu herbaty w towarzystwie p. Anieli W. w trzecim pokoju, powrócił do sypialni, lecz tu nie zastał pozostawionych rzeczy; skradziono mu je, wyrządzając tem szkodę na 10.000 koron. Złodziej zapewne był dobrze obznajomiony ze stosunkami domowymi, gdyż drzwi były zamknięte, a „nieznany sprawca“ ulotnił się przez okno, które zostawił otwarte. W podobny sposób p. F. został już po raz trzeci w przeciągu roku okradziony.

OKRADZONA PRZY PRÓBIE. P. Felicja Müllerowa próbowała nowy kostium u krawczyni H., zamieszkałej przy ul. Kazimierzowskiej l. 43. Podczas pobytu w pracowni skradziono p. M. przekaz na 50 litrów „bon gout“ oraz 205 koron.

ZGUBA. P. Getti Luftowa zgubiła w ul. Kazimierzowskiej chustkę do nosa, w której było zawinięte 1020 koron w banknotach papierowych.

KRONIKA SZPITALNA. Do szpitala powszechnego przywieziono z Martynowa nowego pow. Rohatyn 12-letniego Jana Bandurę, ranionego ukraińską kulą karabinową podczas walk 26 czerwca, w lewą nogę.

ZAGINIONE DZIECI. Dziesięcioletnia Minka, sierbica p. Jetti Leichterowej, zamieszkałej przy ul. Sieniawskiej l. 3, zginęła w mieście. Zaginiona jest szatynką, ubraną była w zieloną sukienkę, bosa.

Marynia N., licząca lat 10, służąca u p. Eugenii Derkaczowej, zamieszkałej przy ul. Królowej Jadwigi l. 20, zgubiła się w mieście, którego zupełnie nie zna.

Jedenastoletni Józef, syn Anastazyi Chudobowej zamieszkałej przy ul. Mikołaja Reja l. 7, oddalił się z domu jeszcze dnia 7 b. m. i nie powrócił

dotychczas. Zaginiony ubrany był w spodnie czerwone, bluzkę białą, czapkę wojskową włosy blond, bosi.

ZA SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW został aresztowany Mendel Schorr, który w ul. Kazimierzowskiej sprzedawał 100 papierosów za 100 koron p. Leopoldowi Wenklerowi. Straż bezpieczeństwa sprzedaż tę uniemożliwiła i Schorra aresztowała za paskarstwo.

### Ze sportu.

MATCH FOOTBALOWY (rewanż) rozegrają w niedzielę 13-go lipca „Czarni“ - „Lotnicy“ na boisku Tow. Zabaw ruchowych o godz. 5:30 po południu. Ostatnie zawody dały wynik 4:2 na korzyść „Czarnych“. Obie drużyny będą wzmocnione, „Lotnicy“ kilku krakowskimi graczami, u „Czarnych“ grać będą Bilor i Kowalski sen., wobec czego match zapowiada się bardzo interesująco; publiczność może się spodziewać pierwszorzędnego widowiska sportowego.

### Ogłoszenia Magistratu.

ZMIANY W REJONOWEJ SPRZEDAŻY. Z d. 13 bm. wprowadza się następujące zmiany:

W dzielnicy I-szej: Wobec odebrania prawa sprzedaży wymienionych artykułów J. Matyluk, ul. Zielona 28, mieszkańców ulicy Zielonej w realnościach pod l. orj. 45, 47, 49, 51 53 i 55 oraz ul. Tarnowskiego w realnościach pod l. orj. od 3 do 11 nieparzyste i 16, 18 przydziela się do sklepu miejskiego pod l. 37 przy ul. Zielonej, natomiast wydziela się z tego sklepu zamieszkałych w realnościach pod l. orj. od 18 do 37 (mieszane) i przydziela się ich do nowo utworzonego sklepu rejonowego pod firmą Z. Tarnowiecka, ul. Zielona l. 17, zamieszkałych w realnościach pod l. orj. od 1 do 9 (mieszanych) przy ul. Wagilewicza oraz w realnościach pod l. orj. 41 i 43 przy ul. Zielonej, (które dotychczas należały do sklepu rejonowego Nr. 17 ul. Zielona l. 32) przydziela się do nowo utworzonego sklepu rejonowego pod firmą M. Tomkiewicz, ul. Zielona l. 29. Mieszkańcy realności pod l. orj. 20 przy ul. Tarnowskiego kupować mają wymienione artykuły w sklepie rejonowym Nr. 17 ul. Zielona l. 32 pod firmą O. Lebedyńska.

W dzielnicy VI-tej: Zamieszkałych w realnościach pod l. orj. od 35 do 60 (mieszane) przy ul. Sykstuskiej oraz w realności l. 3 i 5 przy ul. Słowackiego wydziela się z dotychczasowego sklepu rejonowego pod firmą P. Alter, ul. Sykstuska l. 62 a przydziela się ich do sklepu rej. pod firmą S. Pechkówna, ul. Sykstuska l. 43 a, zaś zamieszkałych w realnościach l.: 1, 2, 4, 6, 8, i 10 przy ul. Technicznej, oraz w realności pod l. 2 przy ul. Nikorowicza, którzy należeli dotychczas do sklepu rejonowego przy ul. Ujejskiego l. 14 przydziela się do nowo utworzonego sklepu rejonowego przy ul. Badenich l. 8 pod firmą S. Oleszek.

### OGŁOSZENIE.

Powołując się na postanowienia, zawarte w rozporządzeniu minist. z 20 grudnia 1915, Dz. u. p. Nr. 379, Magistrat król. stoł. m. Lwowa przypomina niniejszem, że w myśl przepisów tego rozporządzenia dotychczas obowiązującego,

wypiek i sprzedaż drobnego pieczywa z białej mąki jest zakazany.

Zarazem Magistrat wzywa przemysłowców, wypiekających pieczywo z białej mąki, tudzież osoby prywatne, trudniące się nieprawnie wypiekiem i sprzedażą tego pieczywa, by bezzwłocznie do powyższego zakazu zastosowali się z uwagą, że przekroczenie powołanego rozporządzenia karanem będzie w każdym wypadku niezależnie od konfiskaty towaru, grzywną do 5000 K, lub karą aresztu do 6 miesięcy.

Lwów, dnia 4 lipca 1919.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

### Miejski Zakład aprowizacyjny we Lwowie, ul. Bema 21

pragnąc zabezpieczyć dostawę ziemniaków w jesieni dla mieszkańców miasta, zaprasza do wnoszenia ofert na dostawę ziemniaków.

Teatr świetlny  
Chorążczyzny l. 7.

APOLLO

Od piątku  
11 lipca br.

Z naszej wielkiej seryi  
włosk. obrazów. Sensacyjny  
dramat życiowy według L. Tołstoja pt.

W mocy trucizny

czyli: Ofiara namiętności.

W głównej roli  
znakomit. włoska artystka  
Lida Fiorelli.



TEATR STYLOWY  
„CHIMERA“

# HENNY PORTEN

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8.

ulubienica Publiczności w najwybitniejszym obrazie sezonu „DAMA, DYABEL I MODYSTKA. Program od piątku 11-go do czwartku 17-go lipca.

## Komunikaty.

**POUFNE ZEBRANIE** metalowców, blacharzy, ślusarzy, tokarzy, kowali odlewaczy, wodociągaczy, elektromonterów i t. p. odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godzinie 6-tej wieczór, ul. Ormiańska 1. 31. I. p. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się licznie!

**BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY!** Wzywamy elektromonterów na zebranie pufne, które odbędzie się w poniedziałek 14 lipca o godz. 6 wieczorem w lokalu metalowców, ul. Ormiańska 31. Jawcie się licznie, niech nikogo nie braknie, bo sprawy bardzo pilne! — Wydział Sekcyi.

**ZGROMADZENIE** palaczy kolejowych i pracowników ogrzewalni. Na porządku dziennym sprawa konsumu, wybór zarządu. Zgromadzenie odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Bilińskich 18.

**TECHNICY DENTYSTYCZNI.** W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 9 rano odbędzie się wielkie zgromadzenie. Sprawy ważne. — Za Związek: Aleks. Katz.

**BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE STOW. „PRACA“.** Wkładki do Stowarzyszenia oraz wszelkie sprawy organizacyjne załatwia się w niedzielę od godz. 10 do 12, w poniedziałek i czwartek od 5—8 w lokalu Stow., Rynek 8, I. p.

**KÓŁKO ZABAWOWE** kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. urzędują w niedzielę, dnia 13 lipca zabawę taneczną dla swoich członków i rodzin tychże w lokalu przy ul. Clowej 1. 6. Początek o godz. 4 po południu.

**STOWARZYSZENIE POMOCNIKÓW HANDLOWYCH** zawiadamia, że sekretarz Stowarzyszenia urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od godz. 3 do 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Dominikańskiej 1. 8, I. p.

## ▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczę specjalista **dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

**PIECZECIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

**Asystent farmacji** z długoletnią praktyką. Polak, poszukuje zastępstwo lub stałą posadę w aptece zaraz. Adres: Laurowski, Dolina—Ordencia. 409—3

**Zgubiono** pugilares brązowy z zawartością drobnej kwoty oraz z zapiskami. Rzetelny znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić w administracji „Dziennika Ludowego“.

**Pianino** (z elektryką lub bez) z ksylifonem i skrzypcami, bardzo ładne, nadające się do kawiarni lub restauracji, korzystnie do sprzedania. Wiadomość w kawiarni „City“ ul. Legionów 11. 742—3

**Biurka** i szafki amerykańskie, krzesła, fotele zakupimy. Zgłoszenia u dozorczy ul. Batorego 4.

## ▼ OGŁOSZENIA. ▼

### ☛ NOWOŚCI DLA PAŃ!

Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej konfekcja damska

**Z. MANNER**, Sykstuska 2.

**Kinoteatr „Korso“**, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 11 lipca b. r. **Premiera!**

**AHASWER** Część III-cia  
wspaniałej trylogii  
w 4 w. aktach p. t.

**Widmo przeszłości** Nadto wytworna, humorem tryskająca, komedia.

Zest. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.

## ZAWIADOMIENIE

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 22 czerwca br. podniesiono kapitał zakładowy firmy

## „BUDULEC“

Grodki, Moszyński i Ska Wytwórczo-Budowlana, Spółka  
— z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie — 696—3

**do wysokości 2,200.000 kor.**

Subskrypcję na pozostałe jeszcze udziały przyjmuje Dyrekcja Centrali we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5 codziennie od godziny 11—1.

Udział minimalny wynosi 10.000 koron

Rada Nadzorcza: Prezes: Dr. Teodor Ballaban m. p. Sekretarz: Kazimierz Sokół m. p. Wacław Chowaniec, dr. Czesław Nieduszyński, dr. Jan Rucker, dr. Władysław Stęśłowicz, dr. Emil Weksler, inż. Alfred Zachariewicz.

**PIERWSZA SPÓŁKA WYTWÓRCZA**  
**malarzy szyldów, lakiernictwa**

budowlanego i galanteryjnego  
**we Lwowie, UL. RUSKA 8**

STOW. ZAR. Z OGR. POREKĄ 447—2  
wykonuje szyldy szklane i blaszane, odlewa tablice metalowe, trawie i maluje szyldy oraz wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące

**po cenach konkurencyjnych.**

**Adwokat Dr. Natan Kormes**  
Lwów, ul. 3. Maja 17. 732—1

**TOPORKI DO CECHOWANIA**

wykonuje po najtańszych cenach  
rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 17 72

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. A. SCHWARZ** 635—3

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5  
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

**Fabryka korków**

ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH  
Dr. M. Malszteina 640—10  
Lwów, ulica Kopernika liczbą 19, II. p.

**: Stampille kauczukowe :**

i metalowe z orzełkiem polskim.

**Monogramy srebrne** na papierze lub

portfelach zgrabnie **K. 15**— wykonuje starannie w

rzeźbione po przeciągu **24** godz.

firma **D. WEISS**, fabryka i zakład rytowniczy

we Lwowie **Sykstuska 13** (róg Szajnochy).

**Tablice nagrobkowe** metalowe dla poległych legion. po **K. 30**—

**Tabliczki mosiężne** na drzwi ręcznie grawirowane po **K. 15**—

wykonuje gustownie i szybko jedynie firma **D. WEISS**

Zakład rytowniczy i fabryka stampilli kauczukowych.

we Lwowie, ul. Sykstuska 13 (róg Szajnochy).

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

**Dr. Henryk Rosmarin**

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12, 636—3

**KINO LUX** : Pasaż Mikolascha.

Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Program od piątku 11-go do poniedziałku 14-go lipca 1919

**Psia obroza**

Frapujący dramat kryminalno-detektywny w 4-ech aktach.

Główną rolę stwarza słynny detektyw:

**Joe Deebs**

I. Dlaczego Deebs został detektywem?

II. Podrutek. III. Psim śladem. IV. Pożar cyrku.

Niezwykłe uzupełnienie programu.